



Inwestycje w młodych artystów

A TWÓRCZOŚĆ MARII WOLLENBERG-KLUZA

Joanna Piotrowska | Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich – Jerzy Mosoń |
4 października 2023

Czy inwestycje w młodych artystów są opłacalne?

Jerzy Mosoń: Pani Joanno, czy inwestycje w młodych artystów są opłacalne?

Joanna Piotrowska: Każdy artysta był kiedyś młodym artystą... Czytam obecnie książkę autorstwa Aleksandra Wojciechowskiego „Młode malarstwo polskie 1944-1974”. Wymienieni tam artyści, to dziś tuż klasyki sztuki współczesnej: Tadeusz Kantor, Jerzy Nowosielski, Wojciech Fangor, Jan Ziemski, Stefan Gierowski, Kiejstut Berezniński i wielu innych bardzo cenionych dziś, po ponad 50 latach artystów. Co to oznacza? Z biegiem lat, artyści ci, wymieniani w literaturze przedmiotu, którzy uzyskali pozycję na scenie artystycznej, posiadający warsztat, wykształcenie, mający liczne wystawy w znaczących galeriach i instytucjach w Polsce i na świecie, których twórczość opisywana jest przez wybitnych krytyków sztuki i kuratorów, są artystami, o których możemy powiedzieć, że inwestycja w ich sztukę jest opłacalna.

Są oczywiście nazwiska młodych obecnie artystów, którzy osiągają już znaczące sukcesy w Polsce i na jej granicami, i te nazwiska wśród kolekcjonerów są powszechnie znane. Oczywiście, spektakularnym sukcesem cieszy się na pewno Ewa Juszkiewicz, której prace około 10 lat temu kosztowały kilka tysięcy złotych. W ostatnich latach jej prace sprzedane za granicą, za sprawą m.in. galerii Gagosian, osiągnęły milionowe kwoty. W maju 2022 roku jej praca „Portrait of a Lady (After Louis Leopold Boilly)” z 2019 roku została sprzedana za kwotę niemal 7 mln złotych (ponad 1,5 mln dolarów) na aukcji w Christie’s w Nowym Jorku. Ale nie ma na polskim rynku drugiego takiego sukcesu. Oczywiście są artyści jak Wilhelm Sasnal, Marcin Maciejowski, Rafał Bujnowski, Karol Palczak, Agata Kus, Karolina Jabłońska, Martyna Czech i jeszcze kilku innych, których prace są powszechnie uważane za ciekawe i kolekcjonerzy ich poszukują do swoich kolekcji. Jednak już powoli również i tych prac jest niewiele dostępnych. Jest taka tendencja na rynku sztuki, że jak modne jest nazwisko danego artysty, to wszyscy kolekcjonerzy chcą go mieć. To sprawia, że jego cena rośnie, co sprawia, że za chwilę są niedostępne ich prace. Do czasu, aż pojawi się kolejne „gorące” nazwisko.

Trzeba pamiętać, że na akademiach sztuk pięknych studiuje wielu artystów, a wybija się tylko kilka nazwisk. Artysta musi być oryginalny, musi mieć swój rozpoznawalny styl, być zdolny i pracowity – wtedy możemy mówić, że artysta się dobrze zapowiada. Artysta powinien mieć wystawy, brać udział w konkursach i budować swoje portfolio, o jego twórczości powinni pisać wybitni kuratorzy i krytycy sztuki, o jego prace powinny zabiegać instytucje państwowe i prywatne, to tworzy jego artystyczną wartość, która sprawi, że inwestowanie w jego prace będzie opłacalne.

Jerzy Mosoń: Chciałbym tutaj zapytać, jak się ma w takim razie twórczość Pani Marii Wollenberg-Kluza na tle obecnego rynku sztuki?

Joanna Piotrowska: Trudno się odnieść do twórczości Marii Wollenberg-Kluza, która oficjalnie i przy każdej okazji mówi, że nie sprzedaje swoich obrazów. Stąd, mimo że spełnia warunki, bo ma w swoim dorobku kilkaset wystaw zbiorowych ogólnopolskich i międzynarodowych, posiada warsztat i talent, otrzymała wiele nagród i wyróżnień, m.in. nagrodę im. Jana Cybisa za całokształt twórczości, a o jej pracach można było przeczytać w licznych publikacjach, to jej obrazy są obecnie nieosiągalne, ponieważ sama artystka na razie nie zamierza się ich pozbywać.

Sprzedawała w młodości, w latach 80. XX w. Biblioteka C.K. Norwida w Elblągu posiada w stałej ekspozycji jej prace o tematyce norwidowskiej. Dziś wie, że sprzedawanie własnych obrazów jest ważne, a szczególnie dla młodych artystów, którzy pielęgnują dbałość warsztatową. Obecnie Maria Wollenberg-Kluza jest prezesem Fundacji Sztuki Współczesnej PALETA, która promuje twórczość studentów i młodych absolwentów uczelni artystycznych, pomagając w budowaniu wizerunku, zdobywaniu samodzielności na rynku sztuki, a także tworzenia relacji z odbiorcami sztuk plastycznych. W ramach Fundacji organizowane są corocznie ogólnopolskie konkursy artystyczne „Inspiracje” dla młodych twórców.

Artystka, prekursorka współczesnego nurtu malarstwa refleksyjnego, wywodzącego się z polskiego koloryzmu i symbolizmu, w swej twórczości podejmuje tematy ludzkiego życia. Są to obrazy metaforyczne, zmuszające do przemyśleń. Dla głębszego oddania swych wizji stosuje bogatą tonację. Stara się skłaniać odbiorcę do osobistych refleksji. Ponadto wpisuje się w terażniejszy, mocno teraz upowszechniany trend sztuki kobiet, więc jej obecność na pewno jest zauważalna i bardzo ważna.

Joanna Piotrowska jest absolwentką Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego, magistrem historii sztuki oraz art advisorem, ze zdobytą wiedzą z zakresu inwestowania w „Dzieło sztuki jako dobro inwestycyjne” przy Stowarzyszeniu Antykwariuszy i Marszandów Polskich. Ekspert w temacie inwestowania w dzieła sztuki i doskonale łączy świat sztuki z biznesem. Jej głównym zadaniem jest pomoc w budowaniu kolekcji sztuki dla osób prywatnych, instytucji, kolekcjonerów, architektów oraz innych zainteresowanych kupowaniem obrazów i tworzeniem kolekcji sztuki. Prowadzi galerię Art Everywhere www.arteverywhere.pl, która promuje sztukę i informacje z rynku sztuki oraz umożliwia nawiązywanie kontaktów między artystami a potencjalnymi klientami.

Regularnie publikuje w social mediach: LinkedIn, Instagram, Facebook oraz na www.arteverywhere.pl. Bierze udział w projektach kuratorskich. Jest Ambasadorem Muzeum Narodowego w Warszawie oraz Przyjacielem Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie.

Obrazy młodych artystów wspomnianych w artykule:



Ewa Juszkiewicz „Portrait of a Lady (After Louis Leopold Boilly)” z 2019 roku osiągnęła kwotę niemal 7 mln złotych (ponad 1,5 mln dolarów) w Christie’s w Nowym Jorku.

Karolina Jabłońska



Agata Kus



Wilhelm Sasnal



Marcin Maciejowski



Karol Palczak



Martyna Czech

